

Gronkiewicz-Waltz zakazuje Marszu Niepodległości

8 listopada 2018

Prezydent Warszawy Hanna Gronkiewicz-Waltz podjęła decyzję o zakazie Marszu Niepodległości w dniu 11 listopada 2018 r. W lukę tę, niczym postanowili wstrzelić się prezydent Andrzej Duda i premier Mateusz Morawiecki, którzy zapowiedzieli w zamian marsz państwowy. Jednym słowem – kompromitacji tych panów ciąg dalszy. O żenadzie HG-W nie warto nawet wspominać. Wiadomo, że to stara prowokatorka.[P]

Stowarzyszenie „Marsz Niepodległości” odniosło się do dzisiejszych decyzji polityków, zarówno PO jak i PiS. Na stronie Stowarzyszenia możemy przeczytać wypowiedź jego prezesa Roberta Bąkiewicza: „Jesteśmy doskonale przygotowani na nadchodzący marsz. Tutaj chciałbym również zwrócić uwagę na to, że od strony Prezydenta RP i Rządu RP mamy przykład godny docenienia. Pamiętamy jak Prezydent Bronisław Komorowski próbował robić marsz konkurencyjny. Wielu nieodpowiedzialnych publicystów namawiało stronę rządową, żeby Marsz Niepodległości został upaństwowiony. To ważne, żeby Marsz Niepodległości miał charakter społeczny i oddolny, bo tylko w ten sposób wyraża wolę Polaków i patriotów, którzy chcą świętować niepodległość”.[P]

Z kolei Witold Tumanowicz, Wiceprezes Stowarzyszenia „Marsz Niepodległości” odniósł się do gróźb Prezydent Warszawy Hanny Gronkiewicz-Waltz: „Chciałbym odnieść się do słów i zapowiedzi Prezydent Hanny Gronkiewicz-Waltz, która wkrótce kończy kadencję. Przypominam, że Hanna Gronkiewicz-Waltz, tak samo jak każda inna obywatelka musi przestrzegać polskiego prawa. Zapowiedzi o tym, że jeśli zobaczy racę na Marszu Niepodległości, czy jeśli zobaczy jakiegokolwiek inne sytuacje, będą podstawą rozwiązania zgromadzenia, nie są zgodne zobowiązującym prawem. Przypominam Pani Prezydent, że artykuł

20 ustawy o zgromadzeniach mówi jasno w jakich momentach zgromadzenie można rozwiązać. Jeśli na jakimkolwiek zgromadzeniu znajdzie się osoba, która łamie prawo, jest to podstawa do tego aby wyciągnąć wobec tej osoby konsekwencje. Nie jest to podstawą aby wyciągać zbiorową odpowiedzialność. Czyli nie jest to podstawa do rozwiązania zgromadzenia. Jeśli dojdzie do rozwiązania Marszu Niepodległości bez podstawy prawnej, my jako Stowarzyszenie „Marsz Niepodległości” przy pomocy naszej służby prawnej, złożymy do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w postaci przekroczenia uprawnień przez urzędnika państwowego. Organizatorzy Marszu Niepodległości są bardzo dobrze przygotowani do tego, aby spokojnie przeprowadzić Marsz Niepodległości tak jak to było w latach ubiegłych. Straż Marszu Niepodległości jest bardzo dobrze przygotowana i zapraszam wszystkich 11 listopada do Stolicy”.[P]

Kancelaria prezydenta RP, Andrzeja Dudy wydała w tej sprawie następujące oświadczenie: „Marsz będzie miał charakter państwowy i będzie pod patronatem prezydenta RP. Zapraszam wszystkich na uroczysty marsz. Wszystkie inne marsze, które przebiegałyby tego samego dnia z taką samą trasą nie mogą mieć miejsca”.[P]

A oto krótki komentarz jednego z blogerów portalu Salon24.pl w notce zatytułowanej „Ustawka? Decyzja HGW najwyraźniej na rękę PiS-owi...”: „I tak HGW z PiS-em pięknie załatwili nazioli. HGW dała szansę Dudzie i Morawieckiemu przejąć inicjatywę”.[P]

A teraz mój komentarz: Wiedziała, co robi. Skompromitują się do reszty. I tak oto PiS-owskie ludy, które mentalnie – cytując red. Pawła Lisickiego – już dawno „wyrzekły się polskiej państwowości”, teraz, dzięki cwanej pani HGW, dadzą nam 11 listopada br. niezły kabaret. Cóż, jaka niepodległość takie święto...[P]

Tymczasem według doniesień „Wirtualnej Polski”, partia rządząca była gotowa sama zakazać Marszu Niepodległości przy

pomocy wyznaczonego przez siebie wojewody, ale został on uprzedzony przez warszawską prezydent Hannę Gronkiewicz-Waltz. Smaczku tym doniesieniom dodaje fakt, iż w godzinach wieczornych profil Kancelarii Premiera opublikował klip z udziałem premiera Mateusza Morawieckiego, de facto zapraszający na „marsz prezydencki”, który został zrealizowany jeszcze za dnia, choć bankster miał rozmawiać na temat demonstracji z prezydentem Andrzejem Dudą w godzinach wieczornych.[A]

Liberalny portal, który nie mógłby jednak zostać poddany repolonizacji będącej mokrym snem rządzących, pisze wprost, że Prawo i Sprawiedliwość chciało zakazać Marszu Niepodległości rękoma mianowanego przez siebie wojewody mazowieckiego, Zdzisława Sipiera. Środowisko PiS-u chciało tym samym nie tylko przejąć manifestację, lecz przede wszystkim ratować katastrofę wizerunkową jaką jest fakt, iż rządzący przez trzy lata nie byli w stanie przygotować odpowiednich rangą obchodów 100-lecia polskiej niepodległości. Decyzja ta miała zostać podjęta już kilka dni wcześniej w gabinecie Jarosława Kaczyńskiego.[A]

Manewr ten miał zostać przeprowadzony przez wojewodę, ponieważ to on w ubiegłym roku zarejestrował demonstrację na 11 listopada jako imprezę cykliczną. Mógł to uczynić na podstawie nowych przepisów o zgromadzeniach wprowadzonych przez PiS w grudniu 2016 roku, a ogłosić wczoraj popołudniu. Został w tej sprawie uprzedzony jednak przez wspomnianą już Gronkiewicz-Waltz. PiS-owcom nie pozostawało więc nic innego niż przejąć manifestację, zwłaszcza, że na prezydenta Andrzeja Dudę spadła lawina krytyki w środowiskach prawicowych, niezadowolonych z jego odcięcia się od tej inicjatywy.[A]

Smaczku całej sprawie dodaje opublikowany w nocy klip przygotowany przez Kancelarię Premiera. Widać na nim Morawieckiego kroczącego ulicami Warszawy w biały dzień, nawołującego do „bycia razem pod biało-czerwoną flagą” w dniu 11 listopada i informującego o wyjątkowym niedzielnym

wieczorze, podczas którego „rozświetlimy niebo nad Warszawą na biało-czerwono”. W klipie nie ma co prawda informacji o żadnej demonstracji, lecz przekaz ten można zrozumieć w kontekście słów o wieczornym „rozświetleniu nieba”. Warto w tym miejscu wspomnieć, iż Morawiecki i Duda mieli podjąć decyzję o sformowaniu marszu prezydenckiego wczoraj „w godzinach wieczornych”, jak poinformowały ich służby prasowe.[A]

Jednocześnie rządzący zaczęli grozić wszystkim tym osobom, które nie zamierzają potulnie dostosowywać się do standardów narzuconych im po przejęciu Marszu Niepodległości przez PiS. Szef Kancelarii Prezesa Rady Ministrów Michał Dworczyk twierdzi więc, że „napięcie” przed demonstracją „generowały dwa, stosunkowo niewielkie, ale głośne środowiska – lewacko-liberalne oraz neofaszystowskie”, dlatego służby mają „reagować szybko i bezwzględnie” na wszystkie „nielegalne próby zakłócenia porządku, zakazane w Polsce symbole czy to faszystowskie, czy to komunistyczne”. Urzędas bankstera nie doprecyzował jednak jakie dokładnie treści kwalifikować się będą do nieprawomyślnych dla organizatorów poglądów.[A]

Autorstwo: K [P], Autonom [A]

Na podstawie: WP.pl, DoRzeczy.pl, PolskieRadio.pl, Premier.gov.pl, YouTube.pl i inne

Źródła: ProKapitalizm.pl [P], Autonom.pl

Kompilacja 2 wiadomości: WolneMedia.net